

O konfliktach z prawem mieszkańców Wrześni i powiatu wrzesińskiego w czasach zaboru pruskiego i II Rzeczypospolitej

5. Zabójstwa i nieumyślne spowodowanie śmierci w czasach zaboru pruskiego

Latem 1871 roku pewien kucharz z sąsiedniej wsi udał się po obiedzie do Sołeczna i zaprosił pannę służącą, żeby mu towarzyszyła na spacerze. Ta nie przyjęła jednak zaproszenia, ponieważ chciała w tym czasie jechać do Wrześni do znajomych, u których pozostała do godziny 22.30 wieczorem. Powróciwszy do domu, udała się na spoczynek, jednak kucharz wszedł do jej pokoju, uzbrojony w nabitą dubeltówkę i pytał, gdzie tak długo bawiła i dlaczego na niego nie czekała. Panna prosiła go, żeby opuścił jej pokój i wyjaśniała, że wcale nie obiecała mu czekać na niego. Wtedy mężczyzna wymierzył w nią broń i wystrzelił cały nabój śrutu w jej pierś. Kiedy na huk ludzie do pokoju wpadli, chciał sobie kucharz drugim nabojem odebrać życie, w czym mu jednakże przeszkodziło, związane i odstawiono do sądowego więzienia we Wrześni. Ofiara zmarła po okropnych cierpieniach sześć dni później. Powodem zbrodni miała być zazdrość.

W lipcu 1875 roku uwięziono we Wrześni pewną Żydówkę podejrzaną o otrucie innej Żydówki i próbę otrucia jej męża. Odkopano ciało przed kilkoma tygodniami pochowanej Żydówki i przedsięwzięto w obecności komisji sądowej i prokuratora ścisłą sekcję zwłok, a wydobyte z niej niektóre wnętrzości zapakowano w słoje szklane i wysłano lekarzom do Berlina do badań.

W okresie powodzi na przedwiośniu w początkach marca 1876 roku do Orzechowa przypłynęło wozbrany wodami Warty ciało mieszkańca tej wsi, który przed kilkoma tygodniami znikł bez śladu. Przy obdukcji okazało się, że człowiek

ten zabity został strzałem śrutowym, który przeszył mu plecy i nadwerżył płuca. W jego kieszeniach znaleziono 16 talarów, a oprócz tego jeszcze 2 pary nożyc – zmarły był tkaczem.

W grudniu 1878 roku leśniczy w Miłosławiu, słysząc w nocy w lesie strzał, domyślił się, że ktoś nieproszony poluje w niedalekim lasku tamtejszej bażantarni. Spostrzegł uciekającego mężczyznę, znanego stąd, że się trudnił polowaniem na cudzą zwierzyinę. Leśniczy strzelił tedy do niego, lecz chybił. Kłusownik również strzelił i trafił leśniczego w głowę i w twarz, aż mu oko wypłynęło. Po okropnych bólach leśniczy zmarł.

W maju 1888 roku przy kopaniu fundamentów na ulicy Katolickiej (później Kościelnej, obecnie Dzieci Wrzesińskich) we Wrześni wykopano na jednym z gruntów cały szkielet ludzki. Jeden ze starych mieszkańców Wrześni zeznał, że przed dawnym czasem stała w tym miejscu karczma i że w niej zniknął wtedy bez śladu parobek, który tam zajechał. Rozpoczęto w tej sprawie śledztwo. W czerwcu informowano, że jest to szkielet komornika sądowego, który przed kilku laty zniknął nagle we Wrześni.

W październiku 1891 roku na śmierć skazany został przez sąd przysięgłych w Gnieźnie gospodarz i dawniejszy sołtys z Zielińca za zamordowanie własnej żony w czerwcu tego roku przez uduszenie. W styczniu 1892 roku morderca został ułaskawiony przez cesarza Wilhelma II, który zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

W październiku 1894 roku znaleziono chałupnika z hub kaczanowskich na drodze polnej wiodącej z Kaczanowa do Osowa, leżącego we krwi

z roztrzaskaną czaszką mniej więcej 100 metrów od swojego mieszkania. Kilka dni później mężczyzna zmarł nie odzyskawszy przytomności. Po bliższym badaniu okazało się, że wieść jakoby został przejechały okazała się nieprawdziwą, co też stwierdziła urzędowa sekcja zwłok. Okazało się, że został zamordowany ostrymi narzędziami przez kilka osób, gdyż 60-letni mężczyzna uważany był za niezwykle silnego. Ponieważ przy dwóch innych chałupnikach, najbliższych sąsiadach zabitego i jego nieprzyjaciółach znaleziono ślady krwi, obydwoch aresztowano.

Latem 1899 roku trzech przemysłników z Królestwa Polskiego wybrało się do położonej na granicy wsi Skarboszewo celem przemycenia towarów. Dwaj z nich dotarli szczęśliwie do miejsca ze swymi tłumoczkami, trzeci zaginął. Powiadomiono o tym sołtysa Skarboszewa, który kazał szukać zaginionego. W trakcie tego okazało się, że tłumoczek jednego z przemysłników był pokrawawiony. Obu aresztowano, ponieważ są podejrzenia, że zamordowali trzeciego towarzysza. O wypadku tym doniesiono stronie rosyjskiej.

W marcu 1915 roku dwaj leśnicy z lasów hr. Stanisława Ponińskiego stoczyli prawdziwą walkę z trzema robotnikami, których przyłapano na kłusownictwie. Zastrzelili już pięć zajęcy. Podczas walki na pięci jednego z leśników zranił ciężko robotnika z Kawęczyna. Odwieziono go do lazaretu we Wrześni, gdzie nazajutrz zmarł.



Współczesny widok na gmach sądu



Gmach sądu w latach I wojny światowej

Wiejskie i miejskie śmiertelne porachunki

Latem 1878 roku w Osowie pod Wrześnią wyrobnik zabił sześćdziesięcioletniego głuchoniemego kowala. Jesienią 1883 roku we Wrześni doszło do kłótni, a następnie bójki pomiędzy czeladnikiem szewskim a stolarzem, przy czym czeladnik otrzymał od swego przeciwnika kilka ran nożem. Zbrozonego krwią odwieziono do szpitala powiatowego, gdzie niebawem wyzionął ducha. Zbrodniarza aresztowano. Rok później, latem, w Mikuszewie pobiło się dwóch robotników. Jeden z nich tak potraktował nożem swego towarzysza, że ten niebawem zmarł. Zabójcę aresztowano i odstawiono do wrzeńskiego więzienia. W tym samym roku jesienią w Bieganowie podczas

kłótni jeden owczarek zabił drugiego. Zabójcę aresztowano i odstawiono do wrzeńskiego więzienia.

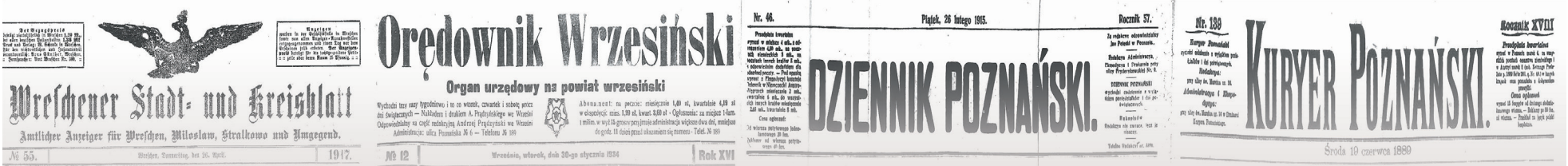
W 1886 roku, latem, w Gozdowie zamordowany został w nocy pastuch będący w służbie u ks. proboszcza Juliusza Kuleszy. Morderców aresztowano. Jeden z nich został zatrzymany przez żandarma w Gałęzewie, drugi w Ostrowie. W listopadzie tego samego roku znaleziono w studni martwego gospodarza ze Spławia, który od pewnego czasu żył w domu zięcia, sprzedawczy poprzednio swoje gospodarstwo. Rewizja królewskiej prokuratury i sekcja zwłok denata stwierdziła, iż dokonane zostało morderstwo. Ustalono, że sprawcą zbrodni był pewien parobek, który po aresztowaniu przyznał się do winy.

W styczniu 1887 roku pobili się w pewnej wrzeńskiej karczmie 18-letni robotnik z szewczykiem. Pierwszy w czasie bójki tak silnie pchnął nożem w głowę Nowakow-

skiego, że ten niebawem ducha wyzionął. Mordercę, który był głuchoniemy, aresztowano. W tym samym roku w listopadzie w Kołaczkowie doszło do bijatyki pomiędzy parobkami, która zakończyła się tak silnym pobiciem jednego z nich, że ten wskutek odniesionych ran zmarł po kilku dniach. Trzy lata później, w lutym 1890 roku, w rowie na polu pomiędzy Mielżynem a Brudzewem znaleziono zamordowanego parobka dominialnego z Brudzewa. Jako jego mordercę wykryto parobka z tegoż dominium i oddano do więzienia w Strzałkowie.



Marian Torzewski



Odcinki cyklu „O konfliktach z prawem mieszkańców Wrześni i powiatu wrzeńskiego w czasach zaboru pruskiego i II Rzeczypospolitej”:
1. Policja i sąd we Wrześni, 2. Wrzeńskie więzienie, 3. Złodziej i bandyci w czasach zaboru pruskiego, 4. Złodziej i bandyci w czasach II RP, 5. Zabójstwa i nieumyślne spowodowanie śmierci w czasach zaboru pruskiego, 6. Najgłośniejsze zabójstwa w czasach II RP, 7. Dzieciobójczynie, 8. Gwałciciele i pedofile.